



2
„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 13 42 34 tel./fax 13 44 95

GŁOS WYBRZEŻA

80-886 GDAŃSK

ul. Targ Drzewny 3/7

142 8-0796
Nr z dn.

Nasza recenzja

„Apetyt na śmierć,, w Teatrze „Atelier”

Dance macabre

TRZECI sezon Teatr "Atelier" w Sopocie rozpoczął bardzo dobrym spektaklem "Apetyt na śmierć". Premiera odbyła się w sobotę, 6 lipca. Dwie jednoaktówki Edwarda Albeego zostały połączone w jedno, spójne widowisko. Reżyserem i autorem scenografii jest **Andre Hübner-Ochodlo**, kostiumy to dzieło **Elżbiety Daszkowskiej**, muzykę napisała **Ewa Kornecka**, natomiast songi **Agnieszka Osiecka**.

Widzów w nastrój i klimat opowieści wprowadza Anioł Śmierci-znakomity **Marek Richter**. Jego śpiewana narracja będzie towarzyszyć wszystkim scenicznym zdarzeniom. Pierwsza część widowiska to "Opowiadanie o zoo"-debiut dramatyczny Albeego, który pod koniec lat 50. wcale nie miał łatwego startu. "Kto się boi Virginii Woolf?" to sztuka,

która tak naprawdę przyniosła sławę temu autorowi. Natomiast rozmowa dwóch mężczyzn z "Opowiadania o zoo" dzisiaj wydaje się bardzo ważnym tekstem.

Piotr i Jerry spotykają się przypadkiem. Jeden ma dom, rodzinę, małą stabilizację, choć na szczęśliwego nie wygląda (w tej roli Jarosław Tyrański), a drugi to dziwny człowiek-może marzyciel, może szaleniec, poszukiwacz prawdziwych wartości. Jerry'ego gra - **Krzysztof Matuszewski**. Ich rozmowa powoli zaczyna mienić się różnymi napięciami, nastrojami, nabiera dziwnego tempa. Krzyżuje się napastliwość z obojętnością, walczy spokój z neurasstycznym lękiem. Te role zostały poprowadzone bardzo dobrze. Reżyser dyskretnie ingerował w materię literacką, ale konsekwentnie sterował napięciem.

Małymi krokami zbliżał się tragiczny finał. Obaj bohaterowie byli bez szans. Przypadek ich zniszczył. Wchodzenie w świat innych norm i wartości każdemu z nich sprawiało ogromną trudność. W finale reżyser znalazł artystyczny sposób na połączenie realności ze światem, w którym przekracza się granice. Jest to piękna plastycznie scena, słusznie powtórzona na zakończenie widowiska.

Drugi tekst Albeego wykorzystany w "Apetycie na śmierć" to "Płaskownica", po raz pierwszy na polskiej scenie właśnie w Sopocie. Można by ją określić mianem tragikomedii rodzinnej. Cóрка i zięć, a w sztuce Mamuska i Tatus, postanawiają pozbyć się Babci. Wywożą ją do piaskownicy i czekają, aż staruska łaskawie przeniesie się na inny świat. Świadomie wykorzy-

stane elementy farsy bawią widzów. Publiczność się śmieje, ale ów śmiech zamiera na ustach. Wówczas szaleńczego tempa nabiera dance macabre.

Aktorzy stworzyli znakomite role. **Ewa Ksprzyk** to Mamuska dostatecznie głupia i bezduszna, ale konsekwentna w działaniu. Szybko chce załatwić całą sprawę. Smutek potrafi błyskawicznie zamienić w radość, gdy nareszcie uwalnia się od Babci. W tej roli doskonale obsadzona **Alina Lipnicka** - delikatna, dobra. Babcia zupełnie nie rozumie, dlaczego chcą się jej pozbyć i dlaczego składają ją do piaskownicy. **Jarosław Tyrański** jako Tatus jest niezaradny i pokraczny, ale musi być posłuszny woli Mamusi, bo kto wie, co go jeszcze czeka. To naprawdę świetne aktorskie trio, którego działania z dystansem komentuje Anioł Śmierci - równie ludzki, co demoniczny. Marek Richter znakomicie śpiewa songi Agnieszki Osieckiej z bardzo trudną, ale wspaniale brzmiącą muzyką Ewy Korneckiej. Andre Hübner-Ochodlo tym przedstawieniem jeszcze raz udowodnił, że Teatr "Atelier" to świetny pomysł na letnią scenę przy plaży, która proponuje widzom mądre i dojrzałe artystycznie spektakle.

ALINA KIETRYS